Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 64. — Rok VI. Kraków, sobota 31 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nowy władca Rosji.



Jak donosiliśmy już, następcą Lenina na stanowisku prezesa Rady Komisarzy Ludowych, został wybrany Rykow, którego podobiznę zamieszczamy.

Zmobilizowana armja litewska stoi naprzeciw naszych straży granicznych

Warszawa. (Tel. wł.)

Dowiaduję się, że granica ze strony polskiej jest obsadzona wyłącznie przez oddziały straży granicznej, a nie wojsko. Natomiast ze strony Litwy jest zgromadzona prawie cała armja litewska w sile 35.000 ludzi, z odpowiednimi oddziałami wojsk technicznych i artylerją.

Rząd kowieński, utrzymując ciągle swą armję na stopie wojennej, organizuje oddziały partyzanckie i urządza przy ich pomocy napady na terytorjum polskie. Rząd litewski twierdzi nieustannie, że znajduje się w stanie wojny z Polską i popiera w swoim kraju propagandę za powtórzeniem w stosunku do Wilna takiegoż zamachu, jaki był dokonany w Kłajpedzie, zamierzając widocznie taki zamach uskutecznić.

Protest Polski do Rady Ambasad. w sprawie Jaworzyny

Warszawa. (AW)

Rada Ambasadorów otrzymała **notę od Rządu polskiego w sprawie zarządzenia wydanego przez Czechosłowację zarządowi dóbr Jaworzyny, aby w przeciągu 15 dni podał całkowity inwentarz i oznaczenie wysokości nadzwyczajnej daniny, która ma być nałożona oraz, by natychmiast złożył kaucję w wysokości 25 miljonów koron czeskich pod groźbą grzywny i znacznego podwyższenia daniny w razie niezastosowania się do zarządzenia.**

Delegacja polska w Radzie Ambasadorów poczyniła starania, aby uzyskać uchylenie tego zarządzenia przeciw prawu międzynarodowemu, ponieważ przynależność Jaworzyny jest przedmiotem sporu polsko-czeskiego.

Skończyć zabawki Gdańska z nami.

Nie mamy zamiaru rozpisywać się ponownie o znaczeniu Gdańska jako miasta portowego dla Państwa naszego, gdyż sprawę tą poruszaliśmy wiele razy, naświetlając ją z najrozmaitszych punktów widzenia. W każdym razie stwierdzić możemy, że tak jak zdrowe serce jest niezbędne dla organizmu ludzkiego, tak samo Gdańsk jest bezwzględnie potrzebny Polsce, jeżeli mamy się rozwinąć i rozszerzyć.

Rozumiały to mocarstwa sprzymierzone dając nam prawo używania Gdańska, ale przez swoją **połowiczność** nie załatwiły sprawy należycie. Dziś kpi sobie z Polski Gdańsk i szykanuje nas, łamiąc prawa jakie nam przysługują.

Ilustracją tych stosunków jest interpelacja wniesiona ostatnio z inicjatywy Związku Ludowo Narodowego przez wszystkie kluby polskie w Senacie do ministra spraw zagranicznych. Brzmi ona następująco:

Stosunki między Rzecząpospolitą Polską a W. M. Gdańskiem ułożyły się w sposób **nieodpowiadający zasadniczym postanowieniom traktatu pokojowego z Niemcami zawartego dnia 28 czerwca 1919 roku** w Warszawie (art. 100, 108, specjalnie zaś art. 104), jakoteż opartym na nich przepisom układów zawartych między Polską a Gdańskiem, mianowicie konwencji polsko gdańskiej z dn. 9 listopada 1920 r. i umowy z dnia 24 października 1921 roku. mającej na celu wykonanie i uzupełnienie powyższej konwencji.

Wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu wersalskiego **władze W. M. Gdańska starają się zmienić ustanowiony tamże prawno polityczny stosunek do Polski** i przeprowadzić niczem nieuzasadnioną **tezę o niezawisłości i** suwerenności terytorjum W. M. Gdańska, kierując się tą tendencją, której źródła szukać należy poza granicami W. M. Gdańska.

Równouprawnienie Polaków na terytorjum gdańskiem tak stanowczo zastrzeżone w traktacie (art. 104 punkt 5) nie jest zupełnie uwzględniane i we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego napotyka na liczne i trudne do przezwyciężenia przeszkody. Jeżeli Gdańszczanie czują się w Rzeczypospolitej jak u siebie, to **obywatel polski na terytorjum Gdańska traktowany jest zasadniczo jako cudzoziemiec.** Tyczy się to zarówno osób fizycznych jak i osób prawnych, a więc przedsiębiorstw przemysłowych, firm i spółek handlowych itp. **Uciążliwe formalności administracyjne utrudniają Polakom osiedlanie się na terytorjum Gdańska,** nabywanie tam własności i spełnianie czynności gospodarczych. Postanowione w artykule 104 punkt 1 traktatu wersalskiego, **włączenie W. M. Gdańska do obszaru objętego polską granicą celną doprowadziło w wykonaniu do tego, iż władze gdańskie nie stosują obowiązujących w Rzeczypospolitej ograniczeń i zakazów przywozu i wywozu zagranicę,** zasłaniając się przepisem art. 212 punkt 3 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 r. o niepodlegającym tym ograniczeniom kontyngencie artykułów przywozu i wywozu niezbędnych dla Gdańska ze względu na jego własną konsumcję i produkcję. Jeżeli się doda, iż **władze celne gdańskie nie umieją ukrócić przemytnictwa,** uprawianego przez granicę gdańskiego terytorjum głównie towarami idącemi z Polski i że **kontrola polskich inspektorów celnych wobec braku wszelkiej egzekutywy staje się iluzoryczną,** to jasnem jest, iż granica celna terytorjum gdańskiego nie jest uzupełnieniem polskiej granicy celnej, lecz **jej przerwą,** co w sposób niezmiernie dotkliwy odbija się na interesach naszej gospodarki narodowej i skarbu państwa polskiego.

Ten prawnie niezasadniony i krzywdzący Polskę stan rzeczy musi w narodzie polskim rodzić poważne obawy co do przyszłego ukształtowania się stosunków polsko-gdańskich i budzić wątpliwości, czy dotychczasowa polityka rządu polskiego owiana duchem nadmiernej ustępliwości jest celowa. W przekonaniu, iż Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zdaje sobie należycie sprawę z konsekwencji, jakie wyniknąć musiały z ustalenia i przeciągania się dzisiejszych stosunków polsko-gdańskich, interpelanci senatorowie zapytują Rząd czy i jakich zamierza użyć środków w celu zapewnienia i poszanowania praw, jakie Polsce względem Gdańska przysługują na mocy traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1918 r. i opartych na nim umów polsko gdańskich, jakoteż **w celu uchronienia Polski od szkód z nieuznawania tych praw wynikających.**

Tyle interpelacja. Nam się zaś zdaje, że wszelkie noty papierowe rządu naszego pozostaną tak długo bez skutku, póki rząd nie **zaciąży żelazną pięścią nad Gdańskiem.** Jesteśmy pewni, że jeżeli Gdańszczanie poczują polskie represje staną się natychmiast lojalnymi, gdyż rozumieją tylko gwałt.

I dlatego domagamy się od rządu **silnej ręki w stosunku do Gdańska!**

Wykrycie skandalicznych instrukcji tajnych rządu sowieckiego.

Przekupstwem i łajdactwem chcą szerzyć idee.

Ryga. (PAT).

Dzienniki podają tajne instrukcje z Moskwy dla przedstawicieli handlowych sowieckich zagranica, które wpadły w ręce władz fińskich. Tekst ich jest następujący:

Handlowi przedstawiciele powinni utrzymywać styczność z organizacjami komunistycznemi. Należy **podtrzymywać nieufność między robotnikami a wojskiem danego kraju.** Należy wywołać strajki i organizować je. **Rząd sowiecki powinien być informowany**, z jakiemi czynnikami może wchodzić w stosunki z korzyścią dla siebie. Pożądane jest wywoływanie strajków protestacyjnych. Popierając strajki, dążyć **należy do stwarzania trudności ekonomicznych.** Członkowie misji handlowych nie powinni żałować pieniędzy na pożyczki. Członkowie misji mają mieszkać w najlepszych hotelach, wydawać obiady i w kołach kapitalistów wywoływać takie wrażenie, któreby się przyczyniło do **przyspieszenia uznania rządu sowietów.** Należy usiłować **przekupić prasę, aby zdobyć wpływ na gazety.** Agenci handlowi starać się winni **rozszerzać idee komunistyczne wśród marynarzy i żołnierzy.** Należy dążyć do **zorganizowania rad marynarskich i żołnierskich.** Należy **podjudzać przeciw oficerom**, szczególnie tam, gdzie są wojska kolonialne. Należy organizować rady robotnicze, któreby dążyły do realizacji dyktatury proletarjatu. Członkowie misji powinni brać udział w organizowaniu strajków i kierować ruchem robotniczym. **Robotników należy zaopatrywać w broń.** Wskazana **jest agitacja antyrządowa** wśród zdemobilizowanych. Należy szerzyć idee oddania kierownictwa fabryk w ręce robotników. Należy **podtrzymywać pogłoski o niebezpieczeństwie wojny.** Organizacje sowieckie winny być utrzymane. Należy organizować **tajne szkoły propagandy.**

Instrukcje powyższe podpisali: **Bucharin, Berezin, Pawłow, Wesman.**

Bardzo znamienne uchwały Piastowców.

Piastowcy z okręgu p. Witosa uznają konieczność wytworzenia polskiej większości sejmowej. — Rzeczpospolita musi nosić charakter polski i narodowy. — Potępienie lewicy polskiej za działanie z wrogami państwa.

Kraków w marcu.

Przed dwoma dniami odbyło się w Tarnowie, w okręgu **najbardziej wystawionym na wpływy posła Witosa zebranie mężów zaufania P. S. L.**, na którem w obecności posłów **zapadły niesłychanie znamienne uchwały.**

Świadczą one niedwuznacznie o tem, **że dobre wpływy w P. S. L. zwyciężają. Tekst rezolucji jest taki, że możemy podpisać się pod niemi w ich całej rozciągłości.** Oto one:

1) Zebrani wyrażają posłowi Witosowi i klubowi P. S. L. pełne zaufanie w przekonaniu, że polityka P. S. L. ma na celu dobro ludu i interes państwa — **i pozostawiają mu zupełnie wolną rękę w prowadzeniu polityki ludowej, mającej na celu wytworzenie polskiej większości sejmowej która, wyłoniwszy z siebie rząd parlamentarny, będzie w stanie wyprowadzić państwo z obecnego chaosu**, a ludowi zapewnić przeprowadzenie najważniejszych dla niego reform.

2) Zebrani stwierdzają, że naczelnym postulatem polityki ludowej jest urzeczywistnienie reformy rolnej i żądają jej celowego przeprowadzenia i wykonania — i w tym celu apelują pod adresem klubu P. S. L. o uczynienie wszystkiego, **by reforma rolna stała się rzeczywistością.**

3) Zebrani stwierdzają, że **Rzeczpospolita Polska musi nosić charakter narodowy polski, a utrzymanie tego jej charakteru winno być obowiązkiem wszystkich stronnictw, czujących po polsku i chcących być gospodarzami na własnej ziemi.** Nie odmawiając innym narodom, wchodzącym w skład Państwa, polskiego prawa do wpływania na jego losy, stwierdzają jednak, że ster Państwa i jego polityka i losy nie mogą spoczywać w ręku stronnictw. które często zajmują wrogie stanowisko wobec Państwa polskiego, a również w **ręku stronnictw, które mając rzekomo charakter polski, postępowaniem swojem i polityką zaprzeczają swojemu charakterowi i niejednokrotnie działają z wrogami Państwa wprost na jego zgubę**

4) Zebrani stwierdzają, że dążenie do wytworzenia jednolitego obozu ludowego i jednolitej polityki ludowej jest żądaniem całego ludu, który w zjednoczeniu widzi w pierwszym rzędzie gwarancję **i zabezpieczenie niepodległości Państwa**, a w drugim rzędzie urzeczywistnienie ideałów ludowych i demokratycznych.

Wierzymy, że o ile P. S. L. zechce szczerze wyprowadzić Państwo z obecnego chaosu, będzie mogło stworzyć rząd parlamentarny o polskiej większości sejmowej, gdyż, o ile chodzi o stronnictwa narodowe, te zawsze do tego tylko dążyły. Decyzja Piastowców powinna być jednak rychła, jeżeli Polska-pacjent nie ma zwiędnąć przed... operacją ratunkową.

Życie arcybiskupa Cieplaka

czynią Sowiety przedmiotem targów.

Ostry protest nuncjusza Lauri'ego i ambasadora Stanów Zjednoczonych. — Poseł niemiecki u Cziczerina. — Labour Party żąda uwolnienia ks. Arcybiskupa Cieplaka.

Warszawa. (AW.).

W wczoraj w poselstwie sowieckiem w Warszawie zjawił się **nuncjusz papieski Lauri i poseł Stanów Zjednoczonych Gibson**, którzy złożyli na ręce Oboleńskiego **energiczny protest przeciw wyrokowi sowieckiemu w sprawie Arcyb. Cieplaka. Oboleński przyrzekł zakomunikować swemu rządowi treść protestu obu państw.**

Moskwa.

Wczoraj poseł niemiecki w Moskwie Brockdorff-Rantzau zjawił się u Cziczerina celem interwencji w sprawie Arcyb. Cieplaka. Cziczerin zapewnił posła, że wyrok nie będzie wykonany i że sprawa ta będzie przedmiotem rokowań między rządem rosyjskim a polskim.

Na najbliższem posiedzeniu centralnego komitetu sowieckiego **Cziczerin zreferuje wszystkie protesty jakie nadeszły z zagranicy** w sprawie Arcyb. Cieplaka i podobno w związku z temi protestami ma być postawiony wniosek o zamianę kary śmierci **na wydalenie Cieplaka i prałata Butkiewicza za granicę Rosji.**

Paryż.

Deputowany Herriot wysłał do Moskwy depeszę **w imieniu demokracji francuskiej**, prosząc o pozostawienie przy życiu skazanych na śmierć księży katolickich. **W odpowiedzi Cziczerin zaznaczył, że wyrok został odroczony.**

Londyn.

Niezawisła partja robotnicza wysłała w imieniu wszystkich socjalistów Anglji telegram do rządu moskiewskiego, domagający się wypuszczenia na wolność duchownych. Deputowany Connor wystosował do Moskwy w imieniu **2 miljonów Irlandczyków** apel w obronie polskiego duchowieństwa. Deputowany liberalny **Konworthy** w proteście wysłanym na ręce Cziczerina zwraca uwagę, że **wykonanie wyroku śmierci pociągnęłoby za sobą ujemne następstwa dla Rosji w angielskiej opinji publicznej.**

Na decyzję Rady Ambasad. czekają jeszcze:

Jaworzyna, kopalnia Dellbrück, prawy brzeg Wisły, Niemen i Kłajpeda.

Warszawa. (Tel. wł.)

P. min. Skrzyński, podczas drugiego swego pobytu w Paryżu odbył konferencję w sprawach polskich z dyrektorem spraw politycznych francuskiego Ministerstwa spraw zagr. oraz z przewodniczącym Rady Ambasadorów p. Cambonem.

Na konferencjach tych omówiono niezałatwione jeszcze kwestje, a mianowicie: ustalenie granicy czeskiej przez zdecydowanie losu Jaworzyny, ustalenie granicy niemieckiej przez zadecydowanie o kopalni Dellbrück pod Bytomiem, rozstrzygnięcie sprawy utrzymania grobli i dostępu ludności miejscowej do prawego brzegu Wisły, wreszcie zabezpieczenie Polsce używalności Niemna i Kłajpedy.

Agenci defenzywy otrzymują zamiast płac

miljardowe koncesje.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Poseł **Dymowski** (Ch. D.) **wniósł** ciekawą interpelację do Rządu w sprawie zażydzenia defensywy politycznej. **Konfidentom płacono miljardowemi koncesjami.** Okazuje się, że jeden z takich konfidentów **Abraham Hartmann zamiast pensji żąda koncesji na wywóz za granicę jaj lub produktów rolnych.** Urzeczywistnieniem jego pomysłów zajęła się Komenda policji, Ministerstwo spraw wewn., a nawet jakoby sam Prezydent Ministrów.

Na zasadzie **poparcia przez Gł. Komendę policji otrzymał Hartmann pozwolenie na wywóz 10 wagonów wyki.**

Obecnie wniósł podanie o pozwolenie na **wywóz 3 wagonów jaj. Podanie to zostało wysłane z Ministerstwa spraw wewnętrznych(!)** a popierane jest przez **szefa depart. bezpieczeństwa publicznego**, który to podanie

własnoręcznie podpisał.

Protektorowie Hartmanna zaznaczają w podaniu, że gdyby ze względów formalnych(!?! zachodziły jakieś trudności w wydaniu pozwolenia Hartmannowi, należy je wystawić na nazwisko Schraibera (Ruska 8).

Pos. Dymowski w interpelacji swej podaje nazwiska całego szeregu żydów, którzy zostali zaangażowani na agentów defenzywy, a pracują w niej **„honorowo“ tj. bez pensji, celem otrzymywania tylko koncesji.**

Drożyzna wzrosła o 33 i pół proc.

Warszawa (PAT).

Wedle obliczeń komisji statystycznej kosztu utrzymania rodziny, złożonej z czterech osób, w ciągu marca wzrosły o 33.50% w stosunku do lutego.

Narady polityczne przy święconem jajku.

Warszawa. (AW)

Podczas świątecznego pobytu Prezydenta Rzpltej w Spale pod Skierniewicami, rozważane będą również **sprawy państwowe.** Przyjeżdża tam bowiem **Sikorski**, **Rataj** a następnie minister **Skrzyński**, aby zdać relację ze swej podróży. Podobno wizytator apostolski **Genocchi** również nosi się z zamiarem odwiedzenia Prezydenta w Spale, złożywszy przedtem raport o swej misji w Warszawie nuncjuszowi Lauri.

Letnisko dla akademików w Białowieży.

Warszawa. (PAT)

Prez. Wojciechowski zaprosił onegdaj na czarną kawę przedstawicieli Rady Naczelnej dla spraw pomocy młodzieży akademickiej, nad którą objął niedawno protektorat. W rozmowie wyraził p. Wojciechowski życzenie **oddania na użytek wakacyjnym koloniom akademickim gmachu reprezentacyjnego w Białowieży**, zarezerwowanego na letnią rezydencję dla prezydenta. **W tych dniach wyjeżdża** z ramienia Rady Naczelnej specjalna komisja z przedstawicielem Ministerstwa zdrowia Trenkownem na miejsce dla **zbadania warunków zdrowotnych przyszłej kolonji akademickiej.**

Jak poznać fałszywe 50-tysiączki.

Lwów.

Odkryto tu fabrykę fałszywych **pięćdziesięciotysiączek.** Wczoraj zawiadomił miejscowy oddział P. K. K. P. policję, iż znalazł w swej kasie kilka falsyfikatów banknotów pięćdziesięciotysięcznych. Policja stwierdziła, że prócz tych egzemplarzy falsyfikatów, znajdują się podobne i w innych instytucjach, oraz u osób prywatnych.

Fałszywe banknoty mają wodny druk tak jak oryginalne. Rysunek jest dość zamazany. Środkowy **napis**, zaczynający się od słów: „Państwo polskie bierze na siebie...“ **ma litery nieco mniejsze niż oryginalne, niektóre z tych liter są odwrócone.** Banknoty fałszywe mają również **nieco odmienną barwę**; rysunek jest bledszy i nieco brazowy. Barwa czerwona i zielona są intenzywniejsze.

Niefortunnie wybrane miejsce kongresu.

Kongres sjonistyczny w Gdańsku odwołany.

Gdańsk. (AW).

Zamiar urządzenia kongresu sjonistycznego w Gdańsku został zaniechany. Decyzja umotywowana zostaje **rzekomą trudnością w pozyskaniu lokalu, w rzeczywistości jednak powód leży w pogróżkach, zapowiedzianych przez nacjonalistów niemieckich.** W kołach sjonistycznych informują, że kongres odbędzie się w Karlsbadzie albo we Wiedniu.

Związek banków śląskich.

Katowice. (AW).

W Katowicach powstał związek banków województwa śląskiego, złożony z banków miejscowych oraz filji **najpoważniejszych banków warszawskich.**

Most kolejowy na Niemnie gotów.

Warszawa (PAT).

Zarząd kolejowy ukończył budowę mostu na Niemnie, tak, że **w kwietniu będzie otwarta komunikacja między Warszawą a Wilnem**

Zjednoczenie sjonistów w Polsce.

Warszawa.

Rada stronnictw sjonistycznych w Polsce uchwaliła stworzyć zjednoczoną organizację obejmującą wszystkie dzielnice Polski.

Konferencja polsko-belgijska

w sprawie robotników polskich.

Warszawa. (AW).

Między rządem belgijskim a polskim toczą się rokowania w sprawie zawarcia umowy normującej warunki emigracji robotników polskich do Belgji. Przemysłowcy belgijscy starają się o przysłanie robotników polskich do Belgji jeszcze przed zawarciem umowy. Ministerstwo pracy wypracowało warunki umów, które zawierać muszą przemysłowcy z robotnikami, mającymi emigrować do Belgji. **Kontrakty te zapewnią robotnikom wynagrodzenie dzienne 20 franków belgijskich dla wykwalifikowanego, a 17 franków dla niewykwalifikowanego. Koszt utrzymania dziennego nie powinien przekraczać 6 i pół franka. Robotnikom** zapewnione są podwyżki w razie **wzrostu kosztów utrzymania. Podróż tam i z powrotem** odbywać się będzie na koszt pracodawcy.

Czarnogórski Petruszewycz wypędzony

z Włoch z całym gabinetem.

Wiedeń. (AW).

Mussolini wezwał byłego czarnogórskiego prezydenta ministrów Plamenaca, **aby wraz ze wszystkimi swoimi ministrami opuścił Włochy w ciągu trzech dni.** Termin ten upłynął już we czwartek. Plamenac utworzył we Włoszech **separatystyczny rząd czarnogórski, który** przed kilkoma miesiącami złożył był z regencji królową Milenę i sam ogłosił się **radą regencyjną** za małoletniego księcia Mirka.

Zamach niemiecki na pociąg posp. Paryż—Warszawa.

Warszawa. (AW).

Dowiadujemy się, że niedaleko Wiesbadenu wykoleił się paryski express międzynarodowy Paryż-Warszawa wskutek fałszywego **nastawienia zwrotnicy. Parowóz spadł z nasypu wysokości 600 m.** Maszynista i pomocnik zabici, z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Władze francuskie w Paryżu wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo. Są poszlaki, że katastrofa została wywołana **przez zbrodniczą akcję bojówki niemieckiej.**

Rewizja konstytucji w Jugosławji.

Wiedeń. (AW).

Z Zagrzebia donoszą, że rokowania między Radiczem, Dr. Koroszecem i Dr. Spaho doprowadziły do utworzenia **bloku parlamentarnego**, który zamierza domagać się **rewizji konstytucji.** Idzie o wywalczenie **autonomji dla ziem przyłączonych po wojnie do Serbji.** Spaho i Radicz **wyjeżdżają dzisiaj do Belgradu w celu porozumienia się z przeciwnikami parlamentarnymi.**

Litwini dalej napadają naszą granicę.

Wilno. (AW).

Wileńska „Gazeta Powszechna“ podaje, że w nocy z soboty na niedzielę 25 marca, **oddział partyzantów litewskich w sile 40 ludzi, dokonał napadu na placówkę polską we wsi Mejeskun. Po krótkiej utarczce, w której ze strony litewskiej rzucano ręczne granaty, atak został odparty.**

Rumunja wydala

nielegalnie przebywających uchodźców.

Lwów. (AW).

„Gazeta Lwowska“ donosi z Czerniowiec, że na skutek rozporządzenia tamtejszych władz, zmuszających wszystkich uchodźców, którzy nielegalnie przybyli do Bessarabji do powrotu na Ukrainę. Przez Dniestr przechodzą tysiączne tłumy wydalonych uchodźców.

Arcybiskup przeciw nuncjuszowi papieskiemu

Grecko-prawosławny arcybiskup Mikołaj Balan wezwał w senacie rząd, aby wydalił **nuncjusza papieskiego Mgrs. Marmaggiego z Rumunji**, ponieważ Rumunja jako państwo prawosławne nie może ścierpieć propagandy katolickiej. Obecność nuncjusza papieskiego w Rumunii uważaną jest przez prawosławnych za przeszkodę do odrwania unitów od Kościoła rumuńsko-katolickiego i połączenia się ich z Kościołem prawosławnym.

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Oficerowie rezerwy są przez rząd po macoszemu traktowani!

Nagroda za krew i lata zmarnowane.

Z chwilą przeprowadzenia demobilizacji kilkadziesiąt tysięcy oficerów rezerwy opuściło szeregi armji i wróciło do swoich codziennych zajęć.

Wielu z pośród nich, których wieloletnia służba wojskowa wytrąciła z równowagi duchowej, przerwało na zawsze rozpoczęte w roku 1914 studja i **powiększyło szeregi bezrobotnych.**

Niejedni z nich złożyli niechętnie mundur wojskowy, z którym zżyła ich dobra, a najczęściej zła dola żołnierska.

Po służbie wojskowej pozostało tylko wspomnienie **dobrze spełnianego wobec państwa obowiązku** i przykre uczucie, **że państwo swojemu żołnierzowi nie dało tego, na co zasłużył swoją krwawą pracą, ciężkim znojem, złamaniem materjalnej karjery, a wielokrotnie swojem młodem życiem.**

Ludzie, którzy poznali życie z jego wszystkich stron, wiedzą doskonale co możliwe, a co przechodzi ludzką możność i dlatego **nie żądają od państwa rzeczy niemożliwych.**

Zabezpieczenie bytu materjalnego dla zdemobilizowanych, ich rodzin, wdów i sierot było **pierwszym obowiązkiem państwa, które może się znaleść w niedalekiej przyszłości w potrzebie ponownego powołania pod broń tych ludzi, których po obecnie ukończonej wojnie, pozostawiło na pastwę losu.**

Jeżeli państwo tego nie uczyni, to może być pewnem, **że znacznie mniej ochotników stanie pod bronią i ze znacznie mniejszym zapałem zechcą poświęcać swoje życie dla niewdzięcznego państwa.**

Jeżeli materjalna **strona** zdemobilizowanych oficerów nie przedstawia się różowo — **to jakież moralne** wspomnienie łączy ich z czynną służbą wojskową? **Zaprawdę lepiej i sprawiedliwiej** obchodziła **nie nieboszczka Austrja** ze swoimi oficerami rezerwy niż czyni to **obecnie** od początku swojego istnienia aż do dziś **Państwo Polskie.**

Oprócz dwóch kategorji oficerów — **zawodowych i rezerwowych** — nie znano tam innych.

Tutaj natomiast dzięki ustawie o weryfikacji stopnia oficerskiego i ustawie o prawach i obowiązkach oficera, **zna się kilka kast oficerskich, od najbardziej uprzywilejowanych do ostatnich, tj. tych,** którzy nie mieli sposobności nosić munduru legjonowego — ani konspirować w P. O. W. **Tylko naiwni wierzą słowom ministra spraw wojskowych o jednolitym** charakterze korpusu oficerskiego i o zatarciu się wszelkich różnic, gdyż **w rzeczywistości rzecz ma się całkiem przeciwnie — różnice są wciąż i nawet pogłębiają się.**

Te uczucia wyrosłe na tle doznanej krzywdy, wyniósł oficer rezerwy również jako pamiątkę służby wojskowej.

Zarówno pamięć przeżytych wspólnie lat wojennych, jak i to, **to wspólnie boli** — w końcu potrzeba wywalczenia równych praw w armji, stworzyły podstawę do powstania **Związków oficerów rezerwy w całem państwie.**

W ostatnich miesiącach powstał w Warszawie **Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, który zjednoczył 10 Związków okręgowych całej Polski.**

Czy zjednoczenie wszystkich Związków nastąpi, trudno przewidzieć, gdyż w poszczególnych Związkach panuje znaczna różnica zdań **w tak zwanej sprawie narodowościowej,** czy mianowicie oficerowie polscy, narodowości niepolskiej lub religji niekatolickiej mogą być członkami Związków oficerów rezerwy.

O ile nam wiadomo, tutejszy Związek (ul. Florjańska 26, II p.) stoi na stanowisku równouprawnienia wszystkich oficerów polskich w rezerwie **bez względu na narodowość** i wyznanie.

Ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestji zapadnie z początkiem maja na Zjeździe delegatów Związków okręgowych. Zjeździe zwołanym celem ostatecznego zjednoczenia wszystkich **Związków.**

Koniec strajku krawieckiego we Lwowie.

Przewczoraj zakończył się we Lwowie od przeszło dwóch tygodni trwający strajk robotników krawieckich, którzy żądali 100-procentowej podwyżki. Zatarg załatwiony został ugodowo w ten sposób, że majstrowie przyznali strajkującym o 50 procent wyższe płace, na co oni po trzydniowych pertraktacjach przystali.

Strajkują natomiast jeszcze żydowscy robotnicy krwieccy, którzy dotychczas na propozycje majstrów nie zgodzili się.

Mord polityczny.

Przed kilku dniami znaleziono około Bisku pic (powiat Zabrski, niemiecka część Górnego Śląska) zwłoki uczestnika powstania górnośląskiego, Józefa Lebka, z rozbitą czaszką. — Z pozostawionej kartki można wnosić, że morderstwa dokonali członkowie tajnej organizacji wojskowej z Borsigwerku. Przy zamordowanym znaleziono zegarek i pieniądze, nie ulega zatem wątpliwości, że morderstwo popełniono z pobudek politycznych.

Członkowie szajki Rossa przed sądem doraźnym.

Przedwczoraj ukończoną została przed sądem doraźnym w Brzeżanach rozprawa przeciw Leonowi Laskowskiemu, elektromonterowi, który pod kierunkiem osławionego bandyty, Hryńka Rossa, wciąż jeszcze niestety bujającego na wolności dopuścił się kilku napadów rabunkowych — o czem dawno pisaliśmy. Laskowski skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia.

W dniu wczorajszym stanął przed sądem doraźnym w Brzeżanach czwarty z kolei bandyta z szajki Rossa — Harasym Fedak, który brał udział wraz z Rossem i Laskowskim w napadzie rabunkowym na dom Weilerów w Otyniowicach.

Wycieczka Gdańszczan na Targi Poznańskie.

Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w wolnem mieście Gdańsku przygotowuje wycieczkę z Gdańska na Targ Poznański. W wycieczce tej weźmie udział kilkadziesiąt osób z gdańskiego świata politycznego. — Przybycie wycieczki oczekiwane jest w ostatnim dniu Targu, 5 maja b. r., przyczem uczestnicy będą gośćmi miasta Poznania.

Stan urzędniczy zagrożony gruźlicą!

Klasa robotnicza skutkiem lepszych warunków bytu bardziej odporna na gruźlicę. — Co będzie z urzędnikiem?!— Gruźlica przeprowadzi szybko „redukcję" personalu urzędniczego.

Kraków, 20. marca

Ministerstwo zdrowia zwróciło ostatnio uwagę na częste zjawianie się gruźlicy wśród funkcjonarjuszy państwowych i ich rodzin.

Z wykazów statystycznych kwartalnych, które przedkładają ministerstwu województwa z ruchu chorych, leczących się na koszt Państwa w poradniach i u lokarzy, okazało się, **że znaczna liczba leczonych przypada właśnie na gruźlicę.**

Okazuje się że plaga społeczna, która dotąd przeważnie trapiła warstwę proletarjatu, przenosi się obecnie na klasę pracowników umysłowych. Taką zmianę stosunków już od dłuższego czasu można było przewidywać. Robotnik w obecnej chwili dzięki reformom społecz. i podniesieniu się zarobków klasy pracującej fizycznie, a skutkiem tego przez lepsze odżywianie się stał się już mniej podatnym bakcylom gruźlicy.

Przeciwnie, w klasie pracowników umysłowych, a w szczególności wśród urzędników, w tym czasie warunki życiowe bardzo się pogorszyły.

Urzędnik, pracujący 7 godzin dziennie w biurze, pobiera płacę, **nie wystarczającą na zaspokojenie najskromniejszych wymogów życiowych.**

Aby uzyskać środki na najniezbędniejsze potrzeby własne i rodziny, musi po godzinach urzędowych **dorabiać w zajęciach prywatnych,** wskutek tego wyczerpuje siły i staje się mniej odpornym na gruźlicę.

Ale nie wszyscy mają możność ubocznych zarobków, wówczas znów cała rodzina odżywia się niedostatecznie, nie stać ich na ciepłą odzież, częste kąpiele i w takich warunkach gruźlica łatwe ma już żniwo.

I na to nie poradzą już żadne wysiłki sanitarne. **Dopóki nie zmienią się warunki bytu urzędników, armja urzędnicza przerzedzać się będzie coraz bardziej. Gruźlica przeprowadzi bardzo szybko redukcję personalu urzędniczego, nad którą tyle już rządów i gabinetów mozoliło swe ministerjalne głowy.**

Każdy obywatel polski musi mieć dowód osobisty.

Nowy projekt ministra spraw wewnętrznych.

Ministerjum spraw wewnętrznych przesłało do prezydjum rady ministrów projekt ustawy **o dowodach osobistych.** Obowiązek posiadania dowodów dotyczyć będzie obywateli powyżej lat 17 tu. Ze względów bezpieczeństwa ministrowi przysługiwać będzie prawo rozciągnięcia obowiązku posiadania dowodów również i na obywateli gmin wiejskich, których obowiązek ten nie dotyczy.

Powodem wniesienia przez M. S. wewn. projektu jest konieczność wyodrębnienia obywateli polskich od przebywających **bezprawnie** i napływowych elementów oraz stwierdzenie przynależności państwowej mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej.

Od 1. kwietnia koszty **dowodów osobistych podwyższone zostaną z 500 Mk. na 1.500 Mk.**

Rewizja w PKKP.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że z polecenia p. ministra skarbu zarządzona została rewizja bilansu oraz ksiąg gospodarki PKKP. Jest to zwykła rewizja bilansu przewidzianego przez artykuł 17 ustawy P. K. K. P. — Pracami komisji rewizyjnej kieruje przewodniczący p. Stanisław Lipiński.

Strajk w łódzkiej fabryce obuwia.

Onegdaj popołudniu wybuchł strajk robotników, zatrudnionych w mechanicznej fabryce obuwia "Cela" w Zgierzu. Strajk wybuchł z powodu niestosowania się pracodawców do zawartej umowy i niewypłacania robotnikom należytości.

Lekarz i inżynier biją się po twarzy.

Rozbawione tłumy mieszkańców Wilna, napawające się piękną pogodą wczesnej wiosny, były świadkami sensacyjnego zajścia, jakie rozegrało się w samo południe niedzieli ostatniej.

Wchodzącego do bramy domu Nr. 10 przy ul. Jagiellońskiej lekarza weterynarji Stefana Ch. dopędził, jak się później okazało, inżynier p. B. J. i wymierzył mu silny rękoczyn w lewy policzek, mówiąc, **że spłaca mu dług honorowy.**

Lekarz natychmiast wyciągnął rewolwer i gdyby nie szybka interwencja policji byłby policzek skończył się krawo. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

O płace w złotych.

W całym szeregu fabryk łódzkich odbyły się ponownie zebrania robotników, na których uchwalono rezolucje domagania się wypłaty zarobków **w fabrykach według kursu złotego polskiego.**

Robotnicy protestują przeciw ohydnemu wyrokowi bolszewickiemu.

Na wieść o barbarzyńskim skazaniu na śmierć arcybiskupa Cieplaka przez bolszewików, odbyły się olbrzymie wiece demonstracyjne w Łodzi i Częstochowie, urządzone przez Chrześć. Stow. Robotników. Na wiecach uchwalono rezolucje, w których zebrani domagają się od rządu, by użył wszelkich środków celem wstrzymania wykonania wyroku.

Ucieczka eskortowanego dezertera z pociągu.

Na linji kolejowej Lwów—Przemyśl tuż koło przystanku Suchowola padł wczoraj ofiarą niefortunnej próby ucieczki z pod straży w pociągu aresztant Jerzy Bas, szeregowiec 6 pułku saperów. Eskortowano go, jako ściganego sądownie dezertera, pod bagnetami pociągiem ze szpitala w Przemyślu do Lwowa. — W czasie drogi Bas wyskoczył nagle z pociągu znajdującego się w pełnym biegu, na tor, lecz tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie rany na głowie i bez przytomności padł na ziemię. Rany niefortunnego dezertera opatrzono na miejscu, poczem odwieziono go do wojskowego szpitala we Lwowie.

Holendrzy chcą mieć polską wystawę w Hadze.

Sekretarjat generalny „Nederland in de Vreemde“ zapewnił, że gdyby Polska chciała korzystać z pałacu van Volksrijt, czy dla wystawy artystycznej, czy też przemysłowej uzyskałaby jaknajdogodniejsze warunki.

Bandycki napad na strażnika leśnego.

Onegdaj napadło 3 uzbrojonych bandytów najprawdopodobniej kłusowników, na przechodzącego lasem strażnika lasowego z Popiel, pow. Drohobycz, Jana Mosztykałe i pod groźbą użycia broni zrabowali mu książkę służbową oraz 100.000 Mk. w gotówce.

Nie wszystko złoto co się świeci.

Od pewnego czasu grasuje jakaś niebezpieczna banda oszustów w Bydgoszczy. Osobnicy ci, pod pozorem, że wyczerpała im się gotówka lub że ich okradziono, ofiarując w zastaw rzekomo drogocenną obrączkę ślubną, wyłudzają od łatwowiernych po kilkadziesiąt tysięcy Mk. i znikają bezpowrotnie. Łatwowierni obywatele zapóźno przekonywują się, że padli ofiarą oszustwa, obrączki bowiem okazują się bezwartościowymi, mosiężnymi pierścionkami, stemplowanymi stemplem rosyjskim złota 56.

Koncesje na handel bydłem dla Gdańszczan i Polaków.

Senat gdański zamierza wprowadzić na swem terytorjum przymus koncesyjny dla handlu bydłem wogóle, a to celem położenia tamy nielegalnemu handlowi, zapobieżenia wywozowi spekulacji i drożyźnie mięsa wobec tego, w myśl postanowienia art. 40 ust. 2 umowy warszawskiej i kupcy polscy, którzy pragnęli zakupywać lub sprzedawać bydło na obszarze w. m. Gdańska, musieliby w tym celu uzyskać również koncesję od Senatu. W tej sprawie Senat gdański zniósł się z rządem polskim pragnąc poznać zapatrywanie rządu na sprawę koncesji dla handlu bydłem.

Zjazd lekarzy z całej Polski.

Wielki Zjazd Związku Lekarzy w Poznaniu, planowany pierwotnie na połowę kwietnia przełożony został na 26 i 29 kwietnia, by uczestnikom dać sposobność zwiedzenia równocześnie Targu Poznańskiego, który zapowiada się w tym roku niezwykle okazale.

Zjazd Lekarzy będzie tem poważniejszy, że **połączony został ze Zjazdem Lekarzy samorządowych całej Polski.** Zjazd ten więc będzie miał doniosłe znaczenie tak dla konsolidacji i podniesienia autorytetu stanu lekarskiego, jak higjeny miast. Mają być bowiem omawiane nietylko bardzo ważne sprawy zawodowe, ale kwestje niesłychanej wagi, dotyczące zdrowotności publicznej.

Kandydaci na osieroconą metropolję lwowską.

Kandydatami na biskupstwo lwowskie po śp. ks. Arcyb. Bilczewskim są: Ojciec **Jacek Woroniecki**, Dominikanin, słynny kaznodzieja, sufragan lwowski ks. biskup Dr. Twardowski i profesor teologji ks. Dr. Gerstmann.

Katastrofa samochodowa.

Komendant wojewódzkiej straży granicznej w Łucku, pułk. Nowakowski, wyjechał onegdaj z Korca do Łucka samochodem „Ford“, będącym własnością Urzędu Wojewódzkiego łuckiego. Niedaleko za Korcem samochód zaczął iść źle, a szofer, chcąc go naprawić, schylił się z papierosem w ustach do rezerwoaru. Nastąpił wybuch benzyny i samochód stanął w płomieniach. Pułkownik Nowakowski zdążył wyskoczyć z samochodu otrzymawszy lekkie tylko rany. Samochód jednak spalił się doszczętnie, szofer zaś poniósł śmierć skutkiem swej nieostrożności.

Wielka obława na czarnogiełdziarzy w Łodzi.

Wczoraj silne oddziały policji pod kierunkiem komisarza policji zamknęły ulicę Piotrkowską od Południowej do Cegielnianej. Popłoch padł na „urzędujących“ na tym odcinku waluciarzy. Policjanci wyłapywali jednego po drugim ukrywających się czarnogiełdziarzy, zbierając ich u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej. Kilkadziesiąt osób odstawiono do 7-go komisarjatu policji, gdzie poddano ich rewizji i spisano protokóły.

W Warszawie odbędzie się po świętach proces 70 komunistów.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia proces przeszło 70 komunistów, z J. Cyferszpilerem na czele, o którym często wspominano na procesie Teplitza.

Niemiecka tajna policja w Katowicach.

Donoszą z Górnego Śląska, że w czasie uroczystości powstańczych, które odbywały się niedawno w Katowicach byli obecni niemieccy urzędnicy tajnej policji w celu zbierania informacji kto z Polaków poddanych niemieckich brał udział w pochodzie. Jako potwierdzenie tego służy fakt, że do pewnej rodziny polskiej w Biskupicach pow. Zabrski zgłosił się ajent policji tajnej z oświadczeniem, że syn będzie natychmiast aresztowany za wzięcie udziału w manifestacjach Katowickich.

Wiosenny strejk rolny zażegnany!

Umowa zbiorowa w rolnictwie dla b. Kongresówki i zaboru pruskiego.

Konferencja, która toczy się kilka miesięcy w ministerjum pracy i opieki społecznej o umowę zbiorową w rolnictwie dla całej b. Kongresówki i b. dzielnicy poznańskiej, dobiega do końca.

Z dniem 1. kwietnia powinna już nowa umowa wejść w życie. Jakkolwiek do tego terminu umowa w całości nie będzie jeszcze załatwiona i formalnie podpisana, to jednak zaczną już w praktyce obowiązywać od 1 kwietnia umowy cząstkowe.

Dotąd zostały już załatwione **umowy dla ordynarjuszy, komorników i rzemieślników, a** obecnie toczą się pertraktacje o umowę dla robotników dniówkowych, które w tych dniach będą ukończone.

Tylko co do b. dzielnicy pruskiej istnieje jeszcze rozbieżność zdań co do kilku drobniejszych spraw, jak co do ekwiwalentu za trzymanie przychówka i t. p.

Walka policji z „szaulisami“.

Ucieczka z posterunku policyjnego. — Nieudała ucieczka dwóch partyzantów litewskich.

Donoszą nam z Grodna:

Na posterunek policyjny w Marcinkańcach w powiecie grodzieńskim przyprowadzono partyzantów litewskich zwanych „szaulisami“, Jana Bingiela, Jana Gajszusa i Klemensa Klaisisa, mieszkańców wsi Puhaczew.

Na miejscu Bingiela rozkuto z kajdanek na rękach, aby mu umożliwić włożenie butów. — Skorzystawszy z tego, wyskoczył przez okno i zbiegł.

Ze znajdujących się na posterunku trzech policjantów, dwóch pobiegło za zbiegiem, a trzeci starszy posterunkowy Mystkowski pozostał z dwoma partyzantami.

Wobec przeważającej siły partyzanci usiłowali zbiedz, przyczem Gajszus usiłował porwać broń i granaty ręczne.

Widząc to Mystkowski, wyjął rewolwer i dał do aresztantów kilka strzałów, zabijając obydwu na miejscu.

Wspomniani partyzanci byli oskarżeni o zabójstwo żandarmów polskich. Pościg za zbiegłym Bingielem nie dał żadnego wyniku.

Już się zaczyna pasek na letniskach.

Paskarze żądają półtora miljona Mkp. za willę na sezon.

(I.) Starostwo warszawskie odbyło w ub. piątek konferencję z reprezentantami syndykatu lokatorów i z właścicielami will podmiejskich na temat maksymalnych cen mieszkań na letniskach. Konferencja ta spowodowana została niesłychanie paskarskiemi cenami, jakich żądają już właściciele will, którzy postanowili domagać się minimalnie półtora miljona marek za sezon płatnych z góry.

Starostwo warszawskie usiłuje wreszcie położyć kres temu bezprzykładnemu paskowi mieszkaniowemu.

Stagnacja na rynku drzewnym.

Wskutek operacji francuskich w okręgu Ruhry i innych miejscowościach niemieckich, wstrzymane zostały wszystkie zamówienia na drzewo. Jak wiadomo, głównymi odbiorcami drzewa z Wileńszczyzny byli Niemcy, którzy tym częściowo spłacali zobowiązania Francji. Drzewo to kierowane było na Gdańsk via Grajewo. Obecnie wobec zaostrzenia stosunków francusko-niemieckich, Niemcy, którzy na własny użytek drzewa nie potrzebują, przestali zakupywać nasze drzewo.

Znowu napady litewskie.

Przedwczoraj rano, około wsi Mejrany gminy Łyngmiańskiej, pow. Święciańskiego dwaj partyzanci litewscy ostrzeliwali naszych żołnierzy, patrolujących miejscowość między wsiami: Gajdukjany i Mejrany. Nazajutrz o godzinie 4 rano partyzanci litewscy dokonali napadu na wojskową placówkę, znajdującą się we wsi Wojszuny, gminy Łyngmiańskiej. Partyzantów odparto. Strat w ludziach żadnych niema.

Tyfus plamisty we Lwowie.

Według zestawienia statystycznego chorowało w ubiegłym tygodniu 332 osób (w tem ledwo trzecią część stanowią miejscowi), umarło 58 osób (17 swoich 41 obcych). Siedliskiem tyfusu plamistego były baraki repatrjantów i uchodźców, którzy chorobę tę zawlekli do nas z Rosji. Energiczne środki ochronne miejskiego urzędu zdrowia uchroniły ludność miasta od groźnej epidemji. Śmiertelność wskutek tyfusu plamistego wynosi 1,42 procent ogólnej ilości zmarłych.

Łódź na pomnik Chopina.

Łódź, łącząc się z akcją, obejmującą dziś całą Rzeczpospolitą, urządza w dniu 10 kwietnia b. r. w sali Filharmonji koncert, z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na wzniesienie pomnika Chopinowi w Warszawie. Utwory Chopinowskie odtwarzać będzie p. Smidowicz, obok Śliwińskiego i Michałowskiego najlepszy chopinista.

Kronika światowa

Francuzi łamią strejk kupców w Bochum.

Francuski kierownik cywilnej administracji w Bochum, wydał kategoryczny nakaz otwarcia wszystkich sklepów w mieście do 1-go kwietnia. Jeżeli kupcy do wyżej wspomnianego terminu nie otworzą sklepów, nastąpi **rekwizycja** oraz aresztowanie ich. Zagrożono również, że w razie oporu **Francuzi będą doko nywali sami sprzedaży artykułów.**

Niemieccy socjaliści podają warunki uregulowania sporu z Francją.

Rezultatem obrad socjalistów berlińskich są następujące punkty, które — zdaniem konferujących — są w stanie uregulować stosunki francusko-niemieckie: 1) **zapłata reparacji** miałaby nastąpić odpowiednio do zdolności płatniczej Niemiec, określonej przez **bezpartyjny trybunał.** 2) **odbudowa zniszczonych terytorjów francuskich nastąpiłaby przy pomocy niemieckich robotników,** na podstawie programu odbudowy, wypracowanego przez niemieckie organizacje zawodowe; 3) co się tyczy **bezpieczeństwa wojskowego Francji,** to zagwarantowane będzie specjalnym układem noszącym podpisy Niemiec oraz wszystkich sprzymierzonych łącznie z Ameryką, którym Niemcy **zobowiązałyby się zaniechać wszystkich planów rewanżu i napadu na Francję;** 4) **stopniowe opróżnianie Zagłębia Ruhry;** 5) **uregulowanie sprawy międzynarodowych długów.**

Aresztowanie zbrodniarza wojennego.

Władze francuskie aresztowały w Westfalji byłego komendanta łodzi podwodnych, Ottona Steinbrincka.

Wielki deficyt Irlandji.

(l.) Wedle doniesienia „Times", prezydent ministrów Wolnego państwa Irlandji, Cosgrave, zawiadomi jutro Dail Eireann, że deficyt irlandzkiego państwa wynosi 10—11 miljonów funtów i został spowodowany kosztami utrzymania armji tudzież wypłatą odszkodowań za zniszczenia dokonane przez nieregularne wojskowe oddziały.

Jak Chiny bojkotują Japonję.

(l.) Z Szanghaju nadchodzi wiadomość, że na wielkim zebraniu przemysłowców i studentów uchwalono bojkot towarów japońskich, aby zmusić Japonję do oddania Chinom portu Artura. Manifestanci chińscy domagali się nadto zniesienia warunków, uchwalonych w traktacie chińsko-japońskim.
ska.

Giełda w synagodze.

Prasa sowiecka komunikuje, że sowiet miejscowy w Orle zamknął synagogę miejscową wobec odmowy rejestracji jej przez zarząd synagogi i otworzył w zarekwirowanym budynku giełdę pracy.

Paderewski sprzedaje swój majątek w Ameryce.

Jak donosi milwaucki „Dziennik Polski" Paderewski sprzedał swą posiadłość, położoną w Kalifornji południowej i obejmującą 270 akrów gruntu z domem mieszkalnym, zabudowaniami i ogrodem, niejakiemu S. R. Brownowi z Los Angelos.

Posiadłość wielkiego naszego muzyka słynie z pięknego położenia i była celem licznych wycieczek z miast okolicznych. Nowy właściciel **ma ją rozparcelować na drobne fermy.**

Armia estońska bez kapelanów.

Estoński minister wojny wydał rozkaz, w którym zwalnia ze stanowiska wszystkich kapelanów wobec skreślenia przez sojm kredytów na utrzymanie duchowieństwa w budżecie ministerstwa wojny. Wszyscy wojskowi odtąd muszą dokonywać obrządków religijnych tylko na własny rachunek. Nawet pogrzeb zmarłych żołnierzy nie będzie się odbywał na koszt państwa.

Pół miljona ludzi w Rosji ma jeszcze trzy miesiące życia przed sobą.

Moskwa (AW).

Jak donoszą tutejsze pisma, sytuacja na terytoryach dotkniętych klęską głodową, uległa ponownemu pogorszeniu. W obszarach nadwołżańskich około pół miljona ludzi ma jeszcze tylko na trzy miesiące zapasów żywności.

Jak Sowiety walczą z religią?

Przedstawienia teatralne i muzea do celów propagandy antyreligijnej.

Z Moskwy donoszą: Walka z religją w Rosji sowieckiej bierze coraz większy rozpęd. W chwili obecnej czynione są energiczne przygotowania, **aby święta Wielkanocne użyć do celów propagandy przeciwreligijnej,** podobnie, jak to już uczyniono podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia.

Program tej propagandy na święta jest bardzo obszerny. Zawiera on **olbrzymie ateistyczne demonstracje, wiece i odpowiednie przedstawienia we wszystkich większych miastach** Sowdepji, a zwłaszcza w Petersburgu i Moskwie. Niektóre z tych demonstracji mają się odbywać w świątyniach. W wielu miastach zarekwirowano ostatnio szereg cerkwi, właśnie dla propagandy bezbożności. Ostatniem słowem pomysłów bolszewickich w dziedzinie walki z wyznaniowością jest postanowienie W. C. I. K. **otwarcia licznych muzeów przeciwreligijnych.** Jednocześnie rozwinięto olbrzymią propagandę przy pomocy wydawnictw specjalnych. Oprócz już wychodzących czasopism przeciwreligijnych pod znamiennemi tytułami: **Bezbożnik, Bezwyznaniowiec i t. d.,** mają być utworzone liczno nowe, szczególnie dla prowincji.

Losy Europy decydują się w pokoju hotelowym.

Pokój hotelowy ośrodkiem polityki Włoch. — Na 2-giem piętrze Grand Hotelu w Rzymie. — Nocne konferencje z generałami faszystów. — Czarno ubrana tajna policja. — W sali tanecznej. — Audencje u dyktatora.

(J.) Współczesną historją Włoch nie kieruje się obecnie z pałaców ministerjalnych, lecz z cichego pokoju, położonego na drugiem piętrze Grand Hotelu w Rzymie. Z tego to pokoiku, będącego punktem środkowym, w którym zbiegają się wszystkie nici polityki, kieruje Benito Mussolini losami swego kraju.

W wyłożonych dywanami korytarzach stoją ciemno ubrani

członkowie tajnej policji,

którzy argusowem okiem śledzą każdą osobę idącą po schodach. Tutaj to kierownicy faszyzmu składają raporty swemu niezmordowanemu przywódcy. Tutaj to odbywają się stale tajne narady nad dolą i niedolą państwa, nad poszczególnymi epizodami największego politycznego eksperymentu, jaki przeżył świat od czasu upadku caryzmu. Tutaj to Mussolini

gromadzi nocą

swoich generałów, aby wysłuchać ich sprawozdań, udzielić im swych wskazówek.

Tak więc Grand Hotel, w którym równocześnie kłębi się chmura podróżnych, stał się

ośrodkiem akcji politycznej

Włoch. Kelnerzy i eleganckie pokojówki krzyżują się na korytarzach z dygnitarzami politycznymi, śpieszącymi na rozkaz dyktatora.

Chcąc nie chcąc musiał Mussolini urządzić sobie kwaterę w hotelu, nie posiada on bowiem mieszkania w Rzymie. Pod tym względem znajduje się w takiej samej przykrej sytuacji, jak jego generałowie Italo Balbo, np. który w rzeczywistości jest dowódcą armji czarno-koszulowców musiał rozbić namioty w ponurej sypialni hotelu Excelsior, a generalny sekretarz faszystów dr. Sansanelli musiał się zadowolnić jakiemś nędznem mieszkankiem. Nieznane są dziś w Rzymie pałace rządowe; wszystko rozgrywa się

w pokojach hotelowych.

Na drugiem piętrze Grand Hotelu „robi się" zatem historję Włoch, najczęściej w porze poobiedniej, gdy znudzeni goście hotelowi oddają się bieście przy czarnej kawie. Niejednokrotnie najważniejsza praca przypada na godzinę 5-tą popołudniu, gdy w eleganckiej sali tanecznej hotelu wytworne pary wirują przy dźwiękach muzyki, a bladolicy młodzieńcy składają gorące pocałunki na ubrylantowanych rękach swych danserek. W tej samej sali, w jakimś zacisznym kącie, spisuje swe wrażenia rzymski korespondent jakiegoś londyńskiego dziennika; obok stoi dwu lub trzech panów, również czarno ubranych; z niewinną miną znudzonych widzów wodzą oni okiem po lokalu i czekają na charakterystyczne skinięcie głową portyera, dającego im znak, że mają stanąć

przed obliczem dyktatora.

Zwykły śmiertelnik nie będący faszystą i nie wzywany na audencję do Mussoliniego nie może przekroczyć „rogatki" drugiego piętra; Mussolini ani na chwilę nie wychodzi ze swej roli dyktatora. Nawet generalny sekretarz i dowodzący armją faszystów generał, gdy mają jakiś ważny raport do złożenia, zmuszeni są posłać na górę swój bilet przez portjera i muszą w sali tanecznej wyczekiwać na wezwanie tego, który trzyma dziś w swej dłoni losy całych Włoch.

Zamach niemiecki na pociąg wojskowy francuski.

Onegdaj nieznani sprawcy podłożyli **bombę pod pociąg wojskowy** na linji kolejowej Wetterholm-Bür. Na szczęście eksplozja nie pociągnęła za sobą **żadnych ofiar.**

Tajemnicze a niezbadane rozumem ludzkim ostrzeżenie.

Dziwna przygoda lekarza. — U łoża chorego. — Fatalna omyłka. — Tajemnicze pukanie w okno uratowało chorego.

(l.) W jednem z czasopism, poświęconych spirytyzmowi czytamy następującą dziwną opowieść: Lekarz Dr. Seiler po całodziennej ciężkiej pracy został wezwany jeszcze na wieś do chorego, którego musiał natychmiast operować. Rodzina pacjenta — pisze Dr. S. — zaklęła mnie na wszystkie świętości, abym pozostał po operacji przy łożu chorego. Byłem szalenie zmęczony, zostałem jednak, położyłem się obok chorego na kanapie i usnąłem.

Po trzech godzinach pielęgniarka obudziła mnie wiadomością, że chory bardzo cierpi. Postanowiłem zastrzyknąć mu morfinę. Jeszcze nawpół zaspany wstałem i wyciągnąłem z mej torby z lekarstwami małą flaszeczkę. Następnie wziąłem strzykawkę i zanurzyłem we flaszeczkę celem napełnienia jej. W tej samej chwili usłyszałem silne pukanie do okna. Przybliżyłem się szybko do okna: **nie było za niem nikogo. Mocne pukanie przywróciło mi jednak** zupełną przytomność umysłu. Powróciłem do stołu stojącego na środku pokoju i ku memu okropnemu przerażeniu przekonałem się, **że** będąc zaspany, chwyciłem celem przyjścia z pomocą choremu zamiast flaszeczki z morfiną — atropinę, która jak wiadomo jest jeszcze silniejszą trucizną. Jedno wstrzyknięcie atropiny byłoby wystarczyło w zupełności na zabicie chorego, mnie zaś skazało niechybnie **na** więzienie.

Kończąc swe opowiadanie, zapytuje lekarz: Kto zapukał do okna w tej decydującej chwili? Czy istnieją dobre duchy, które nas ostrzegają?...

Jak można przepowiedzieć przyszłość?

Dochodzi do tego wniosku uczony na podstawie licznych doświadczeń.

(l.) Mimo najrozmaitszych ankiet, doświadczeń oficjalnych, badań itd. nie zdołano dotąd odsłonić tajemnicy, otaczającej zjawiska tzw. metapsychiczne. Dziedzina zjawisk tzw. umysłowych (nazywanych popularnie telepatją, przeniesieniem myśli itp.) zdaje się wchodzić obecnie

w nową erę,

dzięki rewelacji, jaką przynosi w tym kierunku ostatnia praca lekarza francuskiego Dra Osty p. t.: „Wiedza nad-normalna". Nie jest to jakiś naukowy traktat, niedostępny dla laików, Dr. Osty jako prawdziwy uczony mówi po prostu: „Nie żądam byście mi wierzyli, lecz oto moje dowody; wedle nich spróbujcie sami robić doświadczenia".

Z wywodów Dra Osty wynika, że taka nad normalna świadomość może odnosić się nie tylko do rzeczy przeszłych i obecnych, lecz i przyszłych.

Osoby specjalnie wrażliwe mają zatem dar przewidywania przyszłości. Na poparcie tego twierdzenia przytacza uczony rzecz następującą:

Pewne medjum powiedziało mi raz: „Widzę pana na drodze... jest pan w niebezpieczeństwie śmierci... słyszę okropny hałas... ach! co za hałas... Lecz... szczęście!... nic się panu nie stało, jest pan cały i zdrów.. Ale widzę na tej samej drodze człowieka... który leży i jęczy... sączy się z niego krew... Jest otoczony jakimiś dziwnymi przedmiotami, których nie mogę rozróżnić".

I cóż się stało? W rok potem zdarzył się Dr. Osty wypadek automobilowy.

Pewien pijany piekarz najechał swym wozem na samochód lekarza... Rozległ się okropny hałas, wóz rozleciał się na kawałki... Szczęśliwym trafem Dr. Osty nic się nie stało. Lecz ochłonąwszy z pierwszego wrażenia i obejrzawszy się za siebie, zobaczy: piekarza leżącego na drodze, jęczącego i krwawiącego, w pośród rozsypanych świeżych chlebów...

Dr. Osty opowiada dalej: Jeżeli taka rzecz jest prawdziwa — a mogę za to ręczyć — nie ulega wątpliwości, że rozwiązana jest kwestja przepowiadania przyszłości.

Należy czynić doświadczenia, któreby przynosiły w dalszym ciągu naukowe potwierdzenie podobnych faktów.

Spór o nazwę republiki.

(l.) W czeskiej publicystyce wybuchł gwałtowny spór o nazwę Czesłowacji. „Lidove Listy" organ czeskiej katolickiej partji ludowej nazywa Czechosłowację stale nie „Ceskoslovensko", jak brzmi nazwa urzędowa, lecz „Cechoslovensko", usprawiedliwiają tem, że składa się ona z nazw dwu krajów: Cechy i Slovensko.

Hiszpańska partja faszystów.

(l.) W Hiszpanji powstała nowa partja, mająca duże podobieństwo z partją faszystów we Włoszech. Zamierza ona przedewszystkiem bronić kapitału prywatnego przed komunistami i usunąć tych polityków, którzy są odpowiedzialni za służbę hiszpańską w Marokko.

Mieszkania sprzedawane na dożywocie.

(l.) W Budapeszcie rozwinął się nowy rodzaj spekulacji, a to parcelowanie domów czynszowych. Związki nabywają wielkie domy i pojedyncze w nich mieszkania sprzedają na dożywocie obecnym lokatorom na następujących warunkach: 2 pokoje za 1, 7, trzy pokoje za 2, 5, cztery pokoje za 5 miljonów koron. — Jeżeli lokator obecny nie może czy nie chce kupić mieszkania, to zostaje ono oddane na sprzedaż obcym partjom.

Klęska socjalistów przy wyborach gminnych w Czechach.

(l.) W pojedynczych gminach Czech odbyły się w ostatnich czasach wybory gminne, które dały ciekawe wyniki. Naogół partje mieszczańskie nietylko utrzymywały swą pozycję, lecz uzyskały nawet o wiele więcej mandatów przy ostatnich wyborach. I tak n. p. w Pisek stracili socjaliści 10 mandatów w zestawieniu z roku 1919.

Biljonowy spadek.

7 biljonów 200 miljardów marek odziedziczyły Horowiczowie. — Wielki ruch wśród spadkobierców. — Spadek większy, niż wszystkie długi zagraniczne Polski.

Onegdaj podaliśmy wiadomość, że przed kilkudziesięciu laty zmarł w Ameryce biskup Horowicz i pozostawił olbrzymi majątek, który obecnie ma zostać rozdzielonym między spadkobierców ustawowych. Biskup pochodził **z rodziny żydowskiej, a wszyscy jego spadkobiercy ustawowi są żydami z Piotrkowa, Kielc i Łodzi. Wśród nich znajdują się i tacy, którzy już proces prowadzili o spadek.**

Obecnie kiedy rozpisano nareszcie pertraktację spadkową, **zjawiła się cała armja ludzi, którzy roszczą sobie pretensje do spadku.** — W przyszłym tygodniu odbędzie się w Łodzi zebranie interesowanych, które prawdopodobnie przemienł się w wielki wiec. Podobno do **jednego z głównych spadkobierców należy i słynny rabin z Czortkowa.**

Należy podkreślić, że suma spadku po przewalutowaniu wynosi **7 biljonów i 200 miljardów marek polskich, jest więc wyższą, niż wszystkie polskie długi zagraniczne.**

Ściągnięcie więc takiej kwoty do kraju mogłoby niewątpliwie przyczynić się do podniesienia naszej marki, gdyby spadkobiercą był skarb polski.

Tak olbrzymia kwota w rękach prywatnych może jednak przy nieracjonalnem użytku doprowadzić w tej samej mierzej do zniżki naszej marki.

Kierownik poczty, który kradł dolary,

Dolary zamieniał na marki polskie po złym kursie. — Zapomniał wyjąć listy z podaną kwotą. — I Wileńszczyzna ma takich ptaszków.

Józef Czerniewski, rolnik z pod Kobylnika pow. Święciańskiego otrzymał niedawno temu radosną wieść: **nadeszły dla niego z Ameryki dolary.** Uradowany kmiotek zaprzągł konie i czemprędzej udał się do urzędu pocztowego w Kobylnikach. Gdy jednak po załatwieniu formalności rozerwał kopertę, zobaczył przerażony, **że paczka zamiast 100 dolarów, jak było zapowiedzianem w liście, zawierała tylko 200 tysięcy marek.** Po przeliczeniu tej kwoty przekonał się kmiotek, że został oszukany o 4 miljony marek.

Stroskany zawrócił gospodarz. Mądry jednak, udał się do urzędu policyjnego do Święcian, skąd wysłano zaraz wywiadowcę do Kobylnika. Tu zgłosiła się do niego jeszcze jedna wieśniaczka, której również w niewytłómaczony sposób zamieniono na poczcie 15 dolarów.

Funkcjonarjusz po zbadaniu książek pocztowych poświęcił największą uwagę kierownikowi poczty Józefowi Greczanikowi, który jakoś nie mógł wytłómaczyć zagadkowej sprawy. W końcu jednak przyznał się do winy, jednak tylko co do 100 dolarów, a chcąc ujść aresztowania ofiarował zwrócić zaraz **15 dolarów kmiotkowi.**

Tego rodzaju złodziejska filozofja nie poskutkowała wobec wywiadowcy, który też doniósł o tem natychmiast sędziemu śledczemu. Amator dolarów został zaaresztowany i osadzony w więzieniu śledczem. Rozprawa sądowa wykaże niewątpliwie, że 15 dolarów wieśniaczki zginęły w podobny sposób. Greczanik, dopuszczał się kradzieży w ten sposób, **że fałszował podpisy odbiorców, poczem po zamianie uwiadamiał adresatów.** Zapominał tylko w swej gorączce dolarowej usunąć i listy, w których podaną była przesłana kwota.

Oda do sojuszniczego woła.

Jak donosiliśmy już rząd zamierza zakupić **w Rumunji znaczne zapasy mięsa, które następnie rzuci na rynek krajowy, aby spowodować zniżkę cen.**

Na temat powyższy czytamy w „Kurjerze Poznańskim" następujący dowcipny wierszyk:

O wole, ty rumuński wole,
Kiedyż zobaczym cię na stole?
Kiedyż z rosołu zrobisz oko,
By kraj twą sławą brzmiał szeroko?
By wstyd ogarnął nasze bydło,
Że w polskiej rzeźni mu obrzydło.
Wszak nawet głupie nasze ciele
Ceniąc swój kotlet nazbyt wiele,
Chce jako kalbfleisch na speiskarcie
Oddać się szwabom na pożarcie.
Brak ideału toczy stajnie,
Więc wciąż drożeją jadłodajnie.
O wole obcy, sojuszniczy,
Na ciebie głodny naród liczy
Nim w naszej własnej wołowinie
Jakiś ideał się rozwinie.



REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Janosik".
wieczór: „Zabawa w miłość".
Poniedziałek popoł.: „Popas Króla Jegomości".
wieczór: „Wilki w nocy",
Wtorek: „Wesele".
Sroda: „To co najważniejsze".
Czwartek: „Pierwsza sztuka Fanny".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela o 3.30 popoł.: „Pajace" i „Cavalleria rusticana". (Występ I. Manna).
wieczór o 7.30: „Bajadera",
Poniedziałek o 3.30 popoł.: „Maskotka",
wieczór o 7.30: „Żydówka".
Wtorek o 3.30 popoł.: „Kopciuszek".
wieczór: „Kopciuszek".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA",

Niedziela popoł.: „Sublokatorka".
wieczór: „Zdobycie Berg op Zoom".
Poniedziałek popoł.: „Wiera Mircewa",
wieczór: „Szyldkretowy grzebień".
Wtorek: „Tajny agent".

WIELKI PIĄTEK. (l.) Dzień wczorajszy poświęcony był pamiątce najdonioślejszego dla Kościoła katolickiego aktu, którym Chrystus Pan w pamiętny wieczór czwartkowy ustanowił „Wieczerzę Pańską". Kościół obchodzi tę pamiątkę pontyfikalną mszą św., w czasie której w bezmiarze radości przy dźwiękach „Gloria in excelsis Deo" rozlega się radosne bicie dzwonów. Dzwony te rozbrzmiewają po raz ostatni, poczem srebrzysty ich dźwięk milknie, wszelki objaw radości stłumiony zostaje na znak żałoby z powodu krwawej męki Zbawiciela suchym trzaskiem drewnianych grzechotek, które dźwięczeć będą aż do rezurekcji. Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do Ciemnicy i ceremonji święcenia olei, nastąpiła uroczystość obmywania nóg dwunastu starcom.

Dziś dzień najgłębszej żałoby dla świata chrześcijańskiego. Ołtarze stoją w jakiemś smutnem spustoszeniu, w prawdziwie żałobnej szacie; z tła ich wyłania się zasłonięty fioletem krucyfiks, przedmiot gorącej adoracji wiernych. Dzień dzisiejszy, to jedyny w roku, w którym nie odprawia się msza św. w żadnym kościele, a miejsce bezkrwawej Ofiary zastępuje wzruszająca „ceremonja pogrzebowa" — msza, nie msza, o pomylonym porządku swoich części, przy dźwiękach prastarych hymnów „Crux fidelis" i „Vexilla Regis". Po adoracji św. Krzyża następuje przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu, do którego płyną fale pobożnych cichą procesją.

Z „podwyższoną" pensją — po zakupy świąteczne!



O biedny urzędniku! Takie przyszły czasy, że za wór pieniędzy kupisz funt kiełbasy!

NABOŻEŃSTWO W KAPLICY CMENTARNEJ. W pierwszy dzień Wielkiejnocy odprawi się w kaplicy cmentarnej Uroczyste tradycyjne nabożeństwo, a mianowicie: o godzinie 9-tej rano Msza św., a o godzinie 5-tej popoł. nieszpory z kazaniem.

PIERWSZY DESZCZ WIOSENNY. Wczoraj w południe spadł na zapylone miasto nasze pierwszy wiosenny deszcz, przyczem potoczyły się kulki gradu, które zadzwoniły o szyby i spadły na rozmiękłą ziemię. W popołudniowych zaś godzinach słychać było zdala rozlegające się grzmoty, zapowiadające okres wiosennych burz i deszczów.

Marcowi kawalerzy i po wiosennemu już przystrojone dziewoje zmykali co tchu do bram najbliższych domostw, chroniąc świeże swe garnitury od przemoczenia. Ludziska zaś, sposobiący na święta, pospieszali do domu zasmuceni, że święta wypadną pod znakiem deszczu, co potwierdza utarte wśród wszystkich przekonanie, że ilekroć święta nasze z żydowskiemi (jak obecnie) wypadają, zawsze mamy Wielkanoc zadeszczoną.

KOMITET NAUCZYCIELSKI WYCHOWANIA POZASZKOLNEGO MŁODZIEŻY. — W wtorek, dnia 27 bm. odbyło się w sali konferencyjnej gimn. III-go im. Sobieskiego posiedzenie istniejącego przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krak. „Komitetu Szkolnego dla przedstawień teatralnych". Komitet, zawiązany pierwotnie w celu urządzenia dla młodzieży przedstawień w teatrach krakowskich, postanowił rozszerzyć swoją działalność i objąć nią całe życie pozaszkolne młodzieży, idąc po myśli wszczętej w tym duchu przez Kuratorjum akcji. Komitet zorganizował się pod nazwą „Komitetu Nauczycielskiego Wychowania Pozaszkolnego Młodzieży" z trzema — na razie — sekcjami: 1) przedstawień dla młodzieży, 2) teatru szkolnego i 3) sekcja sportowo-krajoznawczą. Adres Komitetu: Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Kraków, ul. Rakowicka 27.

JAK SOCJALIŚCI KRYTYKUJĄ SWOJEGO WICEPREZYDENTA P. BOBROWSKIEGO. W „Naprzodzie" z dnia 29 bm. w artykule p. t.: „Walka z drożyzną" przeczytaliśmy wczoraj ku naszemu zdumieniu cały szereg krytycznych zarzutów wymierzonych przeciwko swojemu wiceprezydentowi aprowizacyjnemu p. drowi Bobrowskiemu z **powodu jego nieudolności aprowizacyjnej.** Cytujemy dosłownie:

U nas w Krakowie aprowizacja miejska sprzedaje tylko tańszy chleb i od czasu do czasu cukier. Czy nie możnaby przystąpić do zorganizowania, względnie wznowienia sklepów miejskich? Wskazujemy na następujący przykład: W ostatnich dniach głoszono, że kawa potaniała. Kawa, to dziś nie artykuł zbytku, ale codziennej konieczną potrzeby. Istotnie potaniała o — 500 marek na kilogramie, czyli z 38 tysięcy na 37.500 mk. Czy to nie są drwiny? A przecież — jak przed kilku dniami pisaliśmy — zniżka cen hurtownych na niektóre artykuły dochodziła 20 proc.

Osobny rozdział trzebaby poświęcić drożyźnie w lokalach publicznych. Tu od pewnego czasu zapanowała zupełna samowola; restauratorzy i kawiarze bez oglądania się na władzę podwyższali co kilka dni cennik, bo gaz podrożał, opłata za wodę ma być podniesioną itd. Przypuszczamy, że jeżeli przedtem magistrat jako władza przemysłowa miał wpływ na kształtowanie się cenników w tych lokalach, to wpływu tego żadna ustawa mu nie odebrała. Dlaczegoż więc zaniechano kontroli? Wczoraj czytaliśmy, że magistrat przypomniał sobie istnienie przepisów jeszcze z czasów komisji likwidacyjnej i że zamierza je stosować. Dobrze, ale prosilibyśmy akurat teraz w okresie świątecznym, żeby nadużycie nie nabrało prawa z tytułu zasiedzenia. W Warszawie coś przecież w tej dziedzinie się robi. Czytamy, że wczoraj w Warszawie przeprowadzono rewizje i 11 restauratorów pociągnięto do odpowiedzialności za lichwę. Przydałaby się i u nas taka energja.

I w świetle tych słów jasnem jest dopiero ustąpienie p. Bobrowskiego ze stanowiska wiceprezydenta. Okazuje się, że p. Bobrowski zamało jeszcze popierał socjalistyczne konsumy ze szkodą najszorszych warstw miasta, zamało napychał dziurawy worek socjalistyczny, więc odszedł z wotum nieufności. Nie jesteśmy politycznymi przyjaciółmi p. Bobrowskiego, ale, naprawdę, spotkała go krzywda ze strony tych, którym był oddany całą duszą.

Samobójstwo w dorożce.

Nieznany młodzian. — Popłoch na ulicach Warszawy. — Trup zwisający z dorożki. Poderznął sobie gardło.

(l.) Onegdaj około 11-tej wnocy jakiś młodzieniec warszawski wsiadł do dorożki na Krakowskiem Przedmieściu i kazał się zawieść na dworzec wiedeński, wydając równocześnie rozkaz **podniesienia budy,** mimo pięknej pogody. Woźnica spełnił polecenie i ruszył w drogę, niebawem jednak musiał się zatrzymać **skutkiem krzyków,** jakie wydawali przechodnie na widok przejeżdżającej dorożki.

Okazało się bowiem, że z wnętrza fiakra **zwisało bezwładne ciało młodzieńca.** Po zatrzymaniu dorożki skonstatowano, że młodzieniec **poderznął sobie gardło brzytwą.** Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, iż samobójca był służącym dyrektora jednego z towarzystw naftowych.

Nie zdołano dotąd ustalić motywów samobójstwa.

POBITY PRZEZ KOCHANKA I ŻONĘ. Pobrali się mimo dość znacznej różnicy wieku i w dość późnym czasie. On dociąga do siódmego krzyżyka prawie i mimo jesieni życia pracował dzielnie w miejskiej gazowni krakowskiej. Po pracy wracał do domu na ul. św. Tomasza l. 18, by wypocząć u boku swej połowicy, która przekroczyła już dawno trzydziestkę, ale mimo to pełna młodości i zalotności strzelała ognistem okiem na wszystkie strony.

Szymon Rogosz — tak brzmi nazwisko wspomnianego robotnika — wrócił onegdaj do domu, gdzie zastał u swej żony kochanka. Wynikła sprzeczka, wyrzuty, potem awantura, w czasie której kochanek wraz z wiarołomną Rogoszową rzucił się na przybyłego i oboje poczęli zadawać ciężkie razy legalnemu małżonkowi, a w końcu zrzucili go ze schodów. Pobitego do krwi i potłuczonego Rogosza opatrzył lekarz Pogotowia, który skonstatował ośm tłuczonych ran i krwiaków na głowie, oraz szereg obrażeń na rękach i tułowiu.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Z okazji świąt Wielkanocnych w dniu 30 b. m. służbowe zajęcia w urzędach państwowych trwać będą do godziny 12 w południe, począwszy zaś od Wielkiej soboty oraz 1 i 2-go kwietnia dnie te będą wolne od zajęć urzędowych. W związku z okresem świątecznym wydano zarządzenia, dozwalające udzielania personalowi urzędniczemu i wojskowym urlopów

świątecznych od dnia 29 do 4 kwietnia włącznie. Ilość jednak urlopowanych nie może przekraczać 50 procent ogólnego stanu urzędników.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

Sprawa podatku od mieszkań i lokali przemysłowo - handlowych.

Zamiast zapowiedzianego posiedzenia Rady miasta na godz. 5-tą popoł. rozpoczęły się wczoraj popołudniu obrady połączonych Sekcji Rady miasta. Obrady były tajne.

Dopiero około godz. 8 wiecz. rozpoczęło się posiedzenie Rady miejskiej. Sala pełna. Loże dziennikarskie również przepełnione. Ogólne zaciekawienie wywołuje stanowisko socjalistów z powodu ustąpienia wiceprezydenta Bobrowskiego oraz gospodarka gminy piętnowana kilkakrotnie przez „Goniec Krakowski".

Posiedzenie otwiera prezydent Federowicz odczytaniem **protestu przeciwko barbarzyńskiemu wyrokowi ks. arcyb. Cieplaka,** który Rada miejska **przez aklamację przyjęła.** Następnie sekretarz odczytał cały szereg interpelacji zgłoszonych do porządku dziennego posiedzenia, poczem r. soc. **Ziffer** stawia wniosek nagły w sprawie drożyzny, który jednakowoż **większością głosów upada.** Dalej referowano sprawę **wywłaszczenia gruntów pod ul. Sołtyka,** w kwestji tej Rada miejska wybrała 2 delegatów do Komisji wywłaszczeniowej z ramienia Województwa. Po załatwieniu tej sprawy wybucha spór pomiędzy r. drem **Schneidrem** (dem.) a socjalistami **Zifferem i Rosenzweigiem** na tle ograniczenia czasu przemawiania w dyskusji do 10 minut. Wniosek dra Schneidra w sprawie ograniczenia przemówień przechodzi większością głosów.

Na porządku dziennym sprawa podatków od lokali i mieszkań. Referent tej sprawy r. **Wydro** przedstawia zebranym wniosek, który przewiduje **z** chwilą zmiany przez Sejm dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów podatek lokatorski w wysokości **80-krotnego czynszu** z r. 1924 dla mieszkań, w wysokości zaś **120-krotnej** dla lokali przemysłowych i handlowych. Socjalista Müller rozpoczyna mowę obstrukcyjną, w której domaga się zniżenia podatku od mieszkań, podwyżki zaś od lokali przemysłowych do wysokości 240-krotnej. Mowa przeciąga się w nieskończoność. Na sali gwar, większość radnych wychodzi. Po Müllerze przemawia w podobnym duchu soc. Schreiber.

Wreszcie Rada miejska **uchwala kompromisowy wniosek r. Schneidra,** przewidujący **zniżkę podatku od mieszkań do wysokości 40-krotnego czynszu przedwojennego, zwolnienia suteryn do podatku i 120-krotnego podatku od lokali przemysł. i handlowych.**

Po uchwaleniu wniosku dyr. Miejskiej Izby obrachunkowej **Krzyżanowski** protestuje przeciwko obniżaniu podatków w chwili, kiedy Kasa miejska niema(?!) pieniędzy na pensje dla urzędników.

W dalszym ciągu referował sprawę podatku wodociągowego na rok 1923. wiceprez. Sare, który uchwalono w drodze kompromisowej tak, że gmina m. Krakowa pobierać będzie od 1. kwietnia br. podatek wodociągowy w wysokości 60-krotnego czynszu z roku 1914. od lokali handlowych i przemysł., zaś od mieszkań do dwu ubikacji w wysokości 30-krotnego czynszu z r. 1914, a od mieszkań ponad dwie ubikacje 40-krotnego czynszu z r. 1914.

W końcu uchwalono opłaty ryczałtowe od widowisk, koncertów i t. p., oraz opłaty za czynności miejskiego Urz. rozjemczego z poprawką, że opłata wynosić ma minimum 5000 Mk. od spornego komornego.

Posiedzenie zamknął prez. Federowicz, życząc radcom „Wesołych Świąt".

W obronie urzędników miejskich.

Interpelacja posła Tabaczyńskiego. — Pieniężna gospodarka gminy.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wniósł poseł r. **Tabaczyński** interpelację **w obronie urzędników,** którym wytoczone zostało śledztwo dyscyplinarne za wystąpienie **z deputacją do Prezydjum miasta o dodatek drożyźniany. Interpelację podamy w dniu jutrzejszym.**

Sprawa **niesłychanej gospodarki pieniężnej gminy i stosunków z Bankiem Wschodnim,** którą poruszyliśmy we wczorajszym **„Gońcu Krakowskim" znajdzie swój epilog na najbliższem posiedzeniu Komisji budżetowej.**

Miejska gospodarka cukrowa.

Magistrat rozdzielił już w zupełności 10 wagonów cukru jakie nadeszły do Krakowa w połowie marca br. Prezydjum miasta odniosło się do nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny z prośbą o przydzielenie dla miasta na miesiąc kwiecień 15 wagonów cukru.

Ze względu na zażalenia publiczności co do **sposobu rozdziału cukru z marca, radzibyśmy ogłosić jakich ilości cukru i komu udzielił magistrat** i, sądzimy, że wykaz taki gmina nam poda we własnym interesie.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. 41.000, 42.500, tr. 42.000, czeki 40.000, 42.500 42.000, tr. 42.200; funty angielskie 195.000, 200.000, czeki 195.000, 202.000, tr. 200.000, 197.000; franki franc. 2700, 2800, tr. 2775, 2700, czeki 2700, 2850, tr. 2775, 2825; franki szwajc. 7700, 7800, tr. 7850, czeki 7750, 7950, tr. 7800, 7880; liry włoskie czeki tr. 2050, 2200 tr. 2100, 2150; marki niem. 1.80—210, czeki 1.90, tr. 2.00; korony austr. 0.55—0.60, czeki 0.57—0.62, tr. 0.60; kor. czeskie 1200—1275, czeki 1200, 1300, tr. 1230, 1265.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 42200, 42600, 41800, 42010, 41590; marki niemieckie 1.98, 1.95.

Czeki. Belgja 2475, 2435, 2447, 2423; Berlin 1.98, 1.95, 1.97; kupno 1.93; Holandja 16565, 16500, kupno 16375; Londyn 197500, 200250, 199000, sp. 200000, 198000; Nowy York 42100, 42600, 41925, sp. 42135, kupno 41715; Nowy York drobne sp. 42985, 41665, Praga 1285, 1270; Paryż 2850, 2810, sp. 2824, kupno 2796; Szwajcarja 7990, 8000, 7950, sp. 7790, kupno 7710; Wiedeń 0.60, 0.60 1/2, 0.60 1/4, sp. 0.60, kupno 0.60; Włochy 2115.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 002.53; Holandja 213.60; Nowy York 541 1/2. Londyn 25.37; Paryż 35.95; Medjolan 26.82; Praga 16.10; Budapeszt 011 1/2; Belgrad 5.50; Sofja 4.00; **Warszawa 001.30;** Wiedeń 000.76 1/8; **austr.** korona stempl. 000.77.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

„JUDASZ,,.

(Dokończenie).

Oto, za nędznych srebrników trzydzieści, które członkowie Synhedrjonu z pogardą rzucili mu jako zapłatę, wydał w ręce katów Tego, który uzdrawiał chorych i umarłych wskrzeszał, i chociaż sam mienił się być Synem Bożym, był dla niego najlepszym przyjacielem.

Pocałunek, którym obdarzył Go w Ogrojcu, wydając w ręce straży, palił jego usta, jak rozpalone żelazo. I teraz jeszcze, ma przed oczyma ten mnogi tłum ludzi i setki żołnierzy, wiodących Go na górę stracenia. Ten krzyż, wznoszący się ponad falującym tłumem — który Mistrz dźwigał na ramionach — tak teraz ogromnie ciężył na jego sumieniu, tak gnębił go boleśnie, że obłęd rozpaczy mózg jego opanowywał.

I czegoż dokonał on swoją zdradą, jaką zapłatę najwyższa rada żydowska mu dała za pomoc w usunięciu niewygodnego dla niej Mistrza? Gdzież ten zaszczytny urząd najwyższego skarbnika w radzie, który w nagrodę spodziewał się otrzymać, gdzie wdzięczność członków Synhedrjonu i całego żydostwa?

W radzie gardzono nim teraz i po wypłaceniu mu srebrników uważano wszelkie porachunki z nim za wyrównane, pospólstwo, słuchające niegdyś nauk Jezusa wzburzone było, że straciło dobrodzieja, którego królem żydowskim chciano ogłosić, a uczniowie Mistrza i wy znawcy, odwrócili się od niego, jak od ruszonego trądem.

Pozostał się teraz sam, bez jednej przyjaznej duszy, pogardzony i odepchnięty od wszystkich.

Obłędne myśli wirowały teraz Judaszowi w głowie.

Oczy szeroko rozwarł i nieruchomo przed siebie zatopił.

Naraz zdało mu się, że widzi przed sobą jakieś wiotkie, przejrzyste kształty — jakby z mgły srebrnej utkane — które przybierają zwolna dobrze znaną postać Mistrza.

Zadrżał cały jak we febrze. Przetarł ręką oczy, nogi pod nim się ugięły i usunął się z trwogi na ziemię.

I oto, widział znów teraz Mistrza przed sobą... wchłaniał w siebie Jego obraz... ogarniał wzrokiem... Jaśniał przed nim o pogodnem, słodkiem obliczu, świetlisty, przeistoczony w srebrzysty obłok...

I zdało mu się, że słyszy Jego głos anielski... dobrotliwy... że jak ongiś w dniach minionych, patrzy nań Mistrz swojemi boskiemi oczyma i ręce do niego przyjaźnie wyciąga...

Judasz zatrząsł się cały, skulił się i oczy ukrył w połach płaszcza.

Wiatr zahuczał, zatargał konarami drzew i wlókł ociężale swe skrzydła, uderzając niemi z poświstem o ziemię.

Judasz wsłuchał się w te poświsty i zawodzenie wichury.

Strasznie...

Jakiś szczególny dźwięk... szept i brzęczenie srebrników... jakiś słodki, znany głos woła go do siebie... jakiś płacz i straszliwy jęk — nawodzi łzawy zawodzący wicher.

Naraz w poświstach ozwał się jakby zgrzyt oddalony i miarowe uderzanie młota, a potem mocny, rozdzierający głos umierającego...

Dreszcz śmiertelny przeszedł członki Judasza, wzdrygnął się i zerwał na równe nogi.

— Urojenie! — szepnął zduszonym głosem, trzęsąc się cały.

Ale nie miał odwagi spojrzeć w kierunku skąd głosy go nadchodziły, tylko porwał się z miejsca i począł gnać przed siebie na oślep ze siłą zdwojoną, potykając się co chwila.

A za nim słychać było tylko żałosne szlochanie wichury, trzask i świst gałęzi drzew, gnących się do samej ziemi.

. . . .

Dniało...

W szaro-fioletowym półmroku poczęły występować kontury zabudowań leżącego w dali miasta. Na górze Syjonu w całej swej okazałości wyłoniły się potężne mury wspaniałej świątyni w promieniach powstającego słońca, które drżały i mieniły się barwami tęczy. Jasna poświata zalewała ziemię coraz bardziej.

Wichura nie ustawała.

Co chwila wybuchał świst i zawodzenie, a potężne granie na strunach starych drzew oliwnych, rozbrzmiewało jedną niemilknącą nutą.

Dokoła drzew i krzewów zlatywały od czasu do czasu uronione liście, niby łzy smutku i rozpaczy szalejącej przyrody.

A na uschłem drzewie, pochylonem ze starości, zawodził w konarach wicher i pomiatał ciałem wiszącego człowieka o rozwichrzonych rudych włosach i szeroko otwartych zielonawych oczach.

Drobne ogłoszenia

Wolne posady

POTRZEBNY zaraz na majątek 500 mórg samodzielny energiczny, uczciwy urzędnik gosp. kawaler, obeznany z uprawą buraków cukrowych. Płaca według umowy. Spieszne zgłoszenia piśmienne wraz z odpisem świadectw przyjmuje: L. Jurkiewicz ziemianin — Gremblińskie Pole, poczta Subkowy, pow. Gniew, (Pomorze). 1046

Poszukują posady

OFICER rezerwowy, przemysłowiec branży metalowo-elektr przyjmie jakiebądź zajęcie w przemyśle lub handlu. Łask. zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Oficer". 1045

RZĄDCA gospodarny, żonaty, lat 40 z długoletnią praktyką, obecnie od 6 lat w intensywnem gospodarstwie gdzie hodowla zboża i nasion, zarządzający oborą poszukuje posady od 1 lipca do 1 paźdz. Oferty przesłać do Adm. „Gońca krak." pod „Gospodarny". 1044

RYMARZ z własnemi narzędziami poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Zgłoszenia uprasza nadsyłać: Czesław Durina, Kowaczyce, p. Książ pow. Śremski. 1048

PANIENKA z 8 letnią praktyką biurową, ładnym pismem, biegła w rachunkach, umiejąca pisać na maszynie poszukuje od 1 maja b. r. odpowiedniej posady najchętniej na wsi jako kasjerka lub sekretarka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Energiczna". 1047

DROGERZYSTA samodzielny, biegły w swym zawodzie, Poznańczyk poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Drogerzysta". 1049

ABSOLWENTKA szkoły handlowej poszukuje posady początkującej kantorzystki. Pensja obojętna. Łask. oferty uprasza nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Absolwentka". 1050

OSOBA w średnim wieku, inteligentna uczciwa, zdrowa, łagodnego, usposobienia domatorka, poszukuje posady do zarządu domu od 1 maja u samotnego inteligentnego pana lub pani za stosownem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Pracowita". 1043

OSOBA inteligentna poszukuje posady do samotnego zarządu domu chętnie do dzieci. Korzeniowska, Przemyśl, Sanocka 1. 1015

RUTYNOWANY buchalter samodzielny poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak" pod „Rutynowany". 938

Kupno

KUPIĘ DYWAN oraz obrazy: Malczewskiego, Fałata i innych polskich artystów. Zgłoszenia też z prowincji z opisem przedmiotu, wymiarem i ceną pod „Obraz" do Adm. „Gońca". 1062

POSZUKUJĘ kupna tartaku na rozbiórkę 2 lub 3 gatry i lokomobilę 40—45 P. S. Wolfa i Lanza, także kompletnego urządzenia gorzelni. Spieszne zgłoszenia uprasza Franciszek Kempa, Leszno, ul. Dworcowa 43. 1001

FORTEPIAN kupię. Zgłoszenia pod „Fortepian" do Adm. "Gońca". 898

Sprzedaż

MASZYNA damska „Singera" z okrągłem czółenkiem dobrze utrzymana na sprzedaż. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Maszyna". 1042

GATRY, obrabiarki do drzewa i żelaza, motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1006

Lokale

DOMEK z 3 pokoi i kuchni na prowincji oddam na własność za 2 pokoje z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia pod „Domek" do Adm. „Gońca". 1054

DAM 3 pokoje z kuchnią w Poznaniu za 2 pokoje z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia pod „Poznań" do Adm. „Gońca„. 1053

MIESZKANIE w Warszawie za takie samo w Krakowie zamienię. Zgłoszenia pod „Zamiana" do Adm. „Gońca" 1052

NAUCZĘ języka obcego i dam wysoki czynsz za odstąpienie mieszkania z kuchnią. Zgłoszenia pod „Języki" do Administracji „Gońca". 999

ŚPIEWU solowego najnowszą metodą wyuczę utalentowaną pannę za mieszkanie z kuchnią. Zgłoszenia pod „Śpiew" do Adm. „Gońca". 1000

Zaginione

ZGINĄŁ pies czarny w żółte łatki z białym znaczkiem pod okiem i nakrapianym ogonem do którego przywiązana była starsza osoba. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pies" 1051

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.